

**BS/151/2011**

---

**WIERNOŚĆ WYBORCZA –**

---

**PRZEPŁYWY MIĘDZY**

---

**ELEKTORATAMI PARTYJNYMI**

---

**Z ROKU 2007 I 2011**

---



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku  
13 stycznia 2011 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

Uczestnictwo w procedurach demokratycznych należy do zachowań aprobowanych społecznie, stąd też regułą jest, że zarówno w przedwyborczych, jak i powyborczych deklaracjach więcej osób zapewnia o swoim udziale w głosowaniu, niż faktycznie w nim uczestniczy. Kilka tygodni po tegorocznych wyborach parlamentarnych trzy piąte badanych twierdziło, że wzięło w nich udział (60%), podczas gdy faktyczna frekwencja w tym głosowaniu wyniosła 48,9%. Oznacza to znaczną przewagę deklaracji nad faktyczną frekwencją (ponad 11 punktów).

Co ciekawe, dysproporcje tego rodzaju okazują się nawet nieco większe, gdy pytamy Polaków o ich udział w wyborach w 2007 roku, a więc w wydarzeniu znacznie bardziej odległym w czasie i – jak można by sądzić – niebudzącym już dziś specjalnych emocji. Obecnie<sup>1</sup>, po czterech latach od tamtego głosowania, aż 69% badanych twierdzi, że brało w nim udział. Frekwencja była wówczas wysoka, jak na polskie warunki, niemniej jednak do urn poszła wtedy jedynie nieco ponad połowa uprawnionych do głosowania (53,9%). Poprzednie wybory budziły jednak spore emocje w społeczeństwie i – jak się wydaje – wyznaczyły przynajmniej na kilka lat główną oś podziałów na scenie politycznej. Prawdopodobnie tym należy tłumaczyć większe nawet niż w przypadku tegorocznego głosowania dysproporcje między deklaracjami a rzeczywistymi zachowaniami badanych (15-punktowa przewaga deklaracji uczestnictwa nad faktyczną frekwencją).

Tabela 1

	Deklaracje dotyczące udziału w wyborach	Faktyczna frekwencja wyborcza
	w procentach	
Wybory 2007	69,2	53,9
Wybory 2011	60,3	48,9

<sup>1</sup> W komunikacie omawiane są wyniki badania „Polskie Generalne Studium Wyborcze 2011” zrealizowanego we współpracy Instytutu Studiów Politycznych PAN z CBOS w dniach 20 października – 13 listopada 2011 roku na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski (N=1919).

Zawyżone deklaracje uczestnictwa w wyborach to tylko jeden z problemów, z jakimi muszą się mierzyć badacze. Innym zjawiskiem jest tzw. przyłączanie się do zwycięzców, czyli rosnąca bezpośrednio po wyborach liczba deklaracji głosowania na partię, która odniosła sukces wyborczy. Sondażowe deklaracje dotyczące przeszłych zachowań wyborczych bywają także modyfikowane przez obecny stosunek do danej partii i aktualne sympatie partyjne. Zdarzają się również przypadki uwarunkowanej społecznie „autocenzury” – kiedy wyborcy ugrupowań mających złą prasę lub takich, o których respondent sądzi, że mogą być niemile widziane przez ankietera, ukrywają swoje faktyczne preferencje i twierdzą, że głosowali na kogoś innego.

W przypadku ostatnich wyborów różnice między deklarowanym poparciem dla partii a faktycznymi wynikami głosowania nie są szczególnie duże. Relatywnie największe rozbieżności dotyczą głosowania na PO. Do poparcia tej partii w wyborach przyznaje się wyraźnie więcej badanych, niż wskazywałaby na to liczba oddanych na nią głosów (różnica 5,4 punktu procentowego). Z kolei trochę mniej osób, niż można by się spodziewać na podstawie wyników uzyskanych w wyborach, deklaruje głosowanie na „przegranych” – SLD i PiS, a więc te partie, których wynik wyborczy oceniany był w mediach raczej w kategoriach porażki niż sukcesu, a późniejsze wewnętrzne kryzysy, rozliczenia i konflikty mogły dodatkowo potwierdzać taką diagnozę sytuacji. W obu przypadkach różnice są jednak niewielkie. Deklarowane poparcie dla PiS odbiega od wyniku osiągniętego przez tę partię o niespełna 3 punkty procentowe. W jeszcze mniejszym stopniu „niedoreprezentowani” wśród badanych są wyborcy SLD (różnica 1,7 punktu).

Tabela 2

Wybory 2011			
Na kandydata którego komitetu wyborczego (partii lub ugrupowania) głosował(a) Pan(i) w wyborach do Sejmu?	Deklarowane poparcie*	Wyniki wyborów	Różnica
Platforma Obywatelska RP	44,6	39,2	+5,4
Prawo i Sprawiedliwość	27,0	29,9	-2,9
Ruch Palikota	10,1	10,0	+0,1
Polskie Stronnictwo Ludowe	8,5	8,4	+0,1
Sojusz Lewicy Demokratycznej	6,5	8,2	-1,7
Polska Jest Najważniejsza	1,4	2,2	-0,8
Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikkego	0,7	1,1	-0,4
Polska Partia Pracy – Sierpień '80	0,6	0,6	0
Prawica	0	0,2	-0,2
Mniejszość Niemiecka	0,4	0,2	+0,2
Nasz Dom Polska – Samoobrona A. Leppera	0,1	0,1	0

\* Dla celów porównawczych wskazania ankietowanych zostały przeprocentowane z wyłączeniem odmów odpowiedzi oraz odpowiedzi „trudno powiedzieć” i „oddane(a)m głos nieważny”

Większe rozbieżności między deklaracjami a faktycznym wynikiem wyborów występują, co zrozumiałe, w przypadku decyzji wyborczych z 2007 roku. Przede wszystkim wobec upływu czasu co dziewiąty badany już nie pamięta, na którą partię wówczas głosował (11%). Znacznie więcej osób deklaruje, że cztery lata temu oddało głos na PO, niż faktycznie poparło tę partię (różnica +10,8 punktu procentowego). W stosunku do rzeczywistych zachowań wyborczych zdecydowanie „niedoreprezentowani” wśród badanych są natomiast ówcześni wyborcy LiD (różnica -5,4 punktu) – koalicji partii, o której istnieniu wielu z nich już zapomniało, a z której na scenie politycznej jako jedyne liczące się ugrupowanie pozostało tylko SLD. W mniejszym stopniu, choć również zauważalnie, wśród ankietowanych brakuje wyborców PSL z 2007 roku (różnica -3,3 punktu w stosunku do wyniku wyborczego).

Tabela 3

Wybory 2007			
Komitety Wyborcze	Deklarowane poparcie*	Wyniki wyborów	Różnica
	w procentach		
Platforma Obywatelska RP	52,3	41,5	+10,8
Prawo i Sprawiedliwość	31,8	32,1	-0,3
Lewica i Demokraci (SLD+SdPi+PD+UP)	7,8	13,2	-5,4
Polskie Stronnictwo Ludowe	5,6	8,9	-3,3
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	1	1,5	-0,6
Liga Polskich Rodzin	0,5	1,3	-0,8
Polska Partia Pracy	0,3	1,0	-0,7
Partia Kobiet	0	0,3	-0,3
Mniejszość Niemiecka	0,3	0,2	+0,1
Samoobrona Patriotyczna	0,5	0,02	+0,48

\* Dla celów porównawczych wskazania ankietowanych zostały przeprocentowane z wyłączeniem odmów odpowiedzi oraz odpowiedzi „trudno powiedzieć” i „oddałem głos nieważny”

Deklaracje ankietowanych wskazują, że większość wyborców z 2007 roku brała udział także w tegorocznych wyborach do Sejmu i Senatu (70%). Niemal co trzeci wyborca głosujący – według własnych deklaracji – cztery lata temu, w tym roku nie poszedł jednak na wybory (30%).

Tabela 4

Deklaracje udziału w wyborach parlamentarnych 2007		Deklaracje udziału w wyborach 2011	
		brałem udział	nie brałem udziału
		w procentach	
Brałem udział	(N=1324)	70	30
Nie brałem udziału	(N=375)	32	68
Nie był(a)m uprawniony(a)	(N=155)	59	41

Z udziału w tegorocznym głosowaniu rezygnowali relatywnie najczęściej byli wyborcy PSL oraz PiS (odpowiednio: 33% i 31% ich elektoratów z wyborów 2007). W mniejszym stopniu nie poszli głosować 9 października ówcześni wyborcy PO, a także ugrupowań wchodzących w skład LiD-u. Niemniej jednak i oni w znacznej mierze zrezygnowali w tym roku z udziału w wyborach (odpowiednio: 26% i 23%).

Tabela 5

Udział w wyborach 2011	Elektoraty partii politycznych z wyborów w 2007 roku			
	PO RP (N=579)	PiS (N=351)	LiD (N=87)	PSL (N=63)
	w procentach			
Głosowali	74	69	77	67
Nie głosowali	26	31	23	33

Porównując deklaracje badanych dotyczące ich obecnych oraz wcześniejszych decyzji wyborczych można stwierdzić, że główne z liczących się partii w dużej mierze zachowały swój elektorat sprzed czterech lat. W największym stopniu dotyczy to dwóch najsilniejszych ugrupowań, a zarazem największych rywali na scenie politycznej – PO oraz PiS. Ponad połowa wyborców tych partii z 2007 roku twierdzi, że i tym razem oddała głos na te właśnie partie (58% wyborców PO i 56% wyborców PiS z wyborów w 2007 roku).

Tabela 6

Deklarujący głosowanie w wyborach do Sejmu w 2011 roku na kandydatów:	Elektoraty partii politycznych z wyborów w 2007 roku			
	PO RP (N=579)	PiS (N=351)	LiD (N=87)	PSL (N=63)
	w procentach			
PiS	1	<b>56</b>	4	3
PJN	1	2	0	0
SLD	1	2	<b>38</b>	1
Ruch Palikota	8	1	8	7
PSL	3	2	9	<b>48</b>
PPP – Sierpień '80	0	0	1	2
PO RP	<b>58</b>	4	18	6
Nasz Dom Polska – Samoobrona A. Leppera	0	0	0	0
Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikkego	1	0	0	0
Prawica	0	0	0	0
Mniejszość Niemiecka	0	0	0	0
Odda(ł)em głos nieważny	0	1	0	0
Trudno powiedzieć	1	1	0	0
<b>Nie głosowali</b>	26	31	23	33
Ogółem	100	100	100	100

W mniejszym stopniu swój elektorat z poprzednich wyborów utrzymał PSL – prawie co drugi głosujący w 2007 roku na partię Waldemara Pawlaka oddał na nią swój głos także w tegorocznych wyborach (48%). SLD, które w wyborach w 2007 roku było głównym ugrupowaniem dawnej koalicji LiD, najwyraźniej nie spełniło oczekiwań jej ówczesnych wyborców – niespełna dwie piąte elektoratu LiD oddało w tym roku głos na Sojusz (38%).

Wyborcy poszczególnych partii sprzed czterech lat, jeśli nie zostawali przy swych dotychczasowych preferencjach partyjnych, częściej w ogóle rezygnowali z udziału w tegorocznym głosowaniu, niż znajdowali alternatywę i przenosili swoje głosy na inne ugrupowanie. Wyjątkiem jest jedynie znajdujący się w specyficznej sytuacji elektorat LiD, który – według deklaracji badanych – częściej skłonny był poszukiwać alternatywy dla tej nieistniejącej już koalicji, niż rezygnował z udziału w wyborach. Swoje preferencje partyjne zmieniło 16% elektoratu PO z 2007 roku, 13% elektoratu PiS z wyborów w 2007 roku, 19% elektoratu PSL sprzed czterech lat i aż 39% ówczesnego elektoratu LiD.

Wyborcy **PO** sprzed czterech lat najczęściej przenosili swe głosy na Ruch Palikota (8% elektoratu PO z wyborów w 2007 roku). Głosy pozostałych rozproszyły się między PiS, PJN, SLD (po 1%) i koalicyjny PSL (3%).

Ówcześni zwolennicy **PiS** – najrzadziej dostrzegający jakąkolwiek alternatywę dla tej partii i najmniej skłonni przenosić swe głosy na inne ugrupowania – stosunkowo najczęściej decydowali się poprzeć w tegorocznych wyborach PO (4%). Raczej nieliczni zwolennicy PiS sprzed czterech lat oddali w tym roku głos na SLD, PJN lub PSL (po 2%).

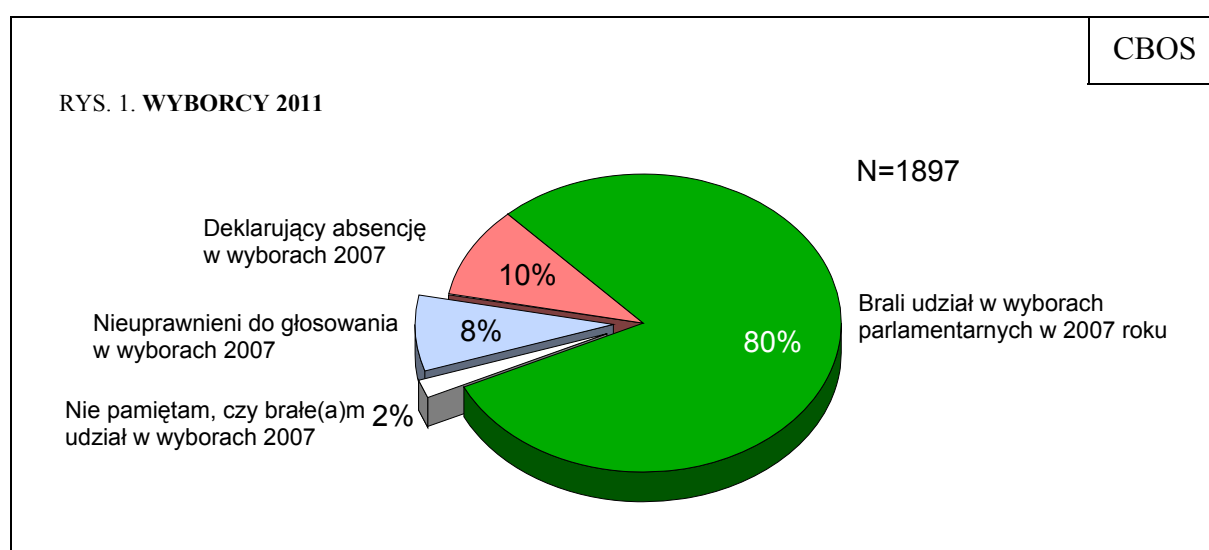
Poszukujący dla siebie ugrupowań, z którymi mogliby się utożsamiać, byli wyborcy nieistniejącej koalicji **LiD** poza SLD (naturalnym jej sukcesorem) poparli w tym roku przede wszystkim PO (18%). Co jedenasty wyborca tamtej koalicji głosował 9 października na PSL (9%), prawie tyle samo poparło Ruch Palikota (8%), a raczej już nieliczni – PiS (4%).

Sporym zainteresowaniem byłych wyborców PSL cieszył się Ruch Palikota, na który głosowało 7% elektoratu partii ludowców z 2007 roku. Relatywnie znaczna część ówczesnego elektoratu PSL zdecydowała się ponadto głosować na PO (6%). O połowę mniej osób poparło PiS (3%).

Z perspektywy wyborców z 2007 roku Ruch Palikota, stanowiący *novum* na scenie politycznej, okazał się formacją równie atrakcyjną dla byłych wyborców lewicowej koalicji LiD, jak i dla centroprawicowej PO, a nawet dla zwolenników PSL. Ruch Palikota poparła niemal taka sama część elektoratów tych partii z wyborów w 2007 roku. Biorąc jednak pod uwagę liczby bezwzględne można powiedzieć, że Ruch Palikota zawdzięcza swój sukces

wyborczy przede wszystkim głosom byłych wyborców PO, zdecydowanie najliczniej reprezentowanym w całej populacji głosujących. Z deklaracji badanych wynika, że stanowili oni 43% wyborczego elektoratu partii Janusza Palikota.

Wśród tegorocznych wyborców sporą grupę (18%) stanowili ci, którzy z różnych względów nie uczestniczyli w wyborach w 2007 roku, w tym osoby wówczas nieuprawnione do głosowania. Niegłosujący w 2007 roku, którzy w tym roku wzięli udział w wyborach, poparli w nich przede wszystkim PO (37%), o połowę rzadziej wybierali PiS (18%). Co ósmy głosował na Ruch Palikota (12%), a mniej więcej co dziesiąty na PSL lub SLD (odpowiednio: 10% i 9%).



Osoby nieuprawnione do głosowania w wyborach w 2007 roku, a więc w ogromnej większości ludzie młodzi (obecnie mający od 18 do 21 lat), którzy w 2011 roku po raz pierwszy głosowali w wyborach parlamentarnych, poparli przede wszystkim jedno z głównych ugrupowań, najbardziej liczących się w tych wyborach: PO (33%) lub PiS (30%). Spora ich część – jedna czwarta po raz pierwszy głosujących w tegorocznych wyborach – oddała swój głos na Ruch Palikota. Decyzje wyborcze najmłodszych badanych (w wieku 18–24 lata) zostały szczegółowo omówione w innym komunikacie<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Por. komunikat CBOS „Jak głosowali młodzi – refleksje powyborcze”, listopad 2011 (oprac. N. Hipsz).



Tabela 7

Komitet wyborczy (partia lub ugrupowanie), na kandydata którego respondent głosował w wyborach do Sejmu w 2011 roku	Deklarowane poparcie wśród osób nieuczestniczących w wyborach parlamentarnych w 2007 roku	
	nieuprawnieni do głosowania w wyborach w 2007 roku (N=91)	niegłosujący w wyborach w 2007 roku z innych powodów (N=118)
	w procentach	
PO RP	33	37
PiS	30	18
Ruch Palikota	24	12
SLD	3	9
PSL	3	10
Pozostałe partie	3	2
Oddałem(a)m głos nieważny	0	1
Trudno powiedzieć/ Odmowa odpowiedzi	4	11

★

★

★

Ograniczenia wynikające z opisanych na wstępie uwarunkowań deklaracji respondentów dotyczących ich ówczesnych zachowań pozwalają jedynie w pewnym zakresie zorientować się, jak zmieniły się decyzje wyborcze Polaków między rokiem 2007 a 2011. Analizę „przeptywów” opieramy na formułowanych *ex post* deklaracjach, które podlegają różnym procesom mentalnym i modyfikacjom związanym z upływem czasu, stąd też mogą dawać nieco zniekształcony obraz rzeczywistych zachowań wyborczych.

Pamiętając o tych wszystkich ograniczeniach można jednak powiedzieć, że przynajmniej w tej dosyć krótkiej (czteroletniej) perspektywie Polacy okazują się dość wiernymi wyborcami. Widać to szczególnie w przypadku dwóch najbardziej liczących się ugrupowań – ponad połowa wyborców PO i PiS z 2007 roku w tegorocznych wyborach ponownie oddała głos na tę samą partię. Relatywna stabilność tych dwóch elektoratów może wskazywać, że różnice między zwolennikami obu partii są poważne i w zasadzie niezwykle rzadko zdarzają się przepływy między nimi. Co interesujące, rozczarowanie działalnością partii w okresie między wyborami, które bywa najczęstszym powodem nieuczestniczenia w kolejnym głosowaniu, jest nieco większe w przypadku PiS niż PO, które jako ugrupowanie

rzządzące przez cztery lata teoretycznie powinno więcej stracić. Prawie jedna trzecia wyborców PiS z 2007 roku nie wzięła udziału w tegorocznym głosowaniu, podczas gdy spośród byłych wyborców PO w tym roku nie poszła głosować nieco ponad jedna czwarta. Zgadza się to z przekonaniem, że wyborcy PiS są w największym stopniu „bezalternatywni”, nie widzą możliwości głosowania na jakąkolwiek inną partię, nawet tak teoretycznie bliską ideowo jak PJN. Natomiast niezadowoleni ze swojej partii wyborcy PO łatwiej znajdują sobie jakąś alternatywę – w tym roku najczęściej był to Ruch Palikota.

Stabilny elektorat ma również PSL – prawie połowa wyborców tego ugrupowania z 2007 roku oddała na nie głos także 9 października. Jednak byli wyborcy tej partii należą do najbardziej rozczarowanych i w tym roku aż jedna trzecia z nich w ogóle nie poszła głosować. Relatywnie spora część przerzuciła swoje głosy na Ruch Palikota oraz PO.

Najbardziej „poszukujące” okazały się osoby, które w 2007 roku głosowały na LiD. W tym roku poparły one przede wszystkim SLD, jednak stosunkowo wielu zwolenników znalazły wśród nich także PO oraz PSL i Ruch Palikota.

Opracowała  
Agnieszka CYBULSKA